

Paul Celan: Lichtenbergs zwölf / Lichtenberga dwanaście (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: Lichtenberga dwanaście

LICHTENBERGA dwanaście wraz z obrusem
odziedziczonych serwetek - to
pozdrowienia od planet
dla wież wibrujących od języków,
gdy wokół panuje śmiertelna cisza
strefy znaków z zakazem mowy.

Jego

- nie jest niebo, nie jest
ziemia, i pamięć jednego i drugiego
jest wyłączona,
z wyjątkiem jednego jedyne ptaszka,
jesionowi wierne kowalika -,

jego
jest wyrwana z murów miejskich
biała kometa.

Świst i rysa
do zachowania jej zaistnienia
we Wszechświecie.

Utrata czerwonej
nici przewodniej
w gąszczu myśli. Coraz
głośniejsze skargi
nad tym i skarga
o to - czyj
to głos?

Więc - nie pytaj,
gdzie -
być może byłbym -
nie mów gdzie, kiedy, wciąż od nowa.

(tł. *Ela Binswanger*)

*

Paul Celan: Lichtenberga dwanaście

LICHTENBERGA dwanaście, z obrusem,
odziedziczonych serwetek - planetarne
pozdrowienie dla dookolnych
wież mowy
w zamilkłej na śmierć strefie
znaków.

Nie

jego jest niebo ni
ziemia, ani pamięć
o nich, wymazana
do tego jedynego jesionowo-
wiernego kowalika -,

jego
z dookolnego miejskiego muru zerwana
biała kometa.

Szpara głosu, by
zachować go
we Wszechświecie.

Utracona czerwień
pasemka
myśli. Na głos wy-
powiedziane żale
nad, żale
do - na czyj
głos?

Przez co - nie pytaj,
gdzie -
prawie byłbym -
nie mów gdzie, kiedy, znowu.

(tl. Ryszard Krynicki)

*

Paul Celan: Lichtenbergs zwölf

LICHTENBERGS ZWÖLF mit dem Tischtuch
ererbte Mundtücher - ein
Planetengruß an
die Sprachtürme rings
in der totzuschweigenden Zeichen-
Zone.

Sein

- kein Himmel ist, keine
Erde, und beider
Gedächtnis gelöscht
bis auf den einen
eschengläubigen Blauspecht - ,

sein
vom Stadtwall gepflückter
weißer Komet.

Eine Stimmritze, ihn
zu bewahren,
im All.

Das Rotverlorene eines
Gedanken-
fadens. Die laut-
gewordenen Klagen
darüber, die Klage
darunter - wessen
Laut?

Damit - frag nicht,
wo -
wär ich fast -
sag nicht wo, wann, wieder.

Le Vésinet, 9/10.5.1965, z: "Atemwende", Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main, 1967